

Poznań, 03.03.2023

Waldemar Sokołowski

ul. ...

Poznań

Do: **Prokuratura Rejonowa Poznań-Grunwald w Poznaniu**

ul. Solna 10

61-736 Poznań

Za pośrednictwem: **Komisariat Policji Poznań-Jeżyce**

(prowadząca asp. Joanna Frąckowiak)

ul. Kochanowskiego 16

60-846 Poznań

Sygn. Akt: D.I.56011.23.2022.JF

WNIOSEK PODEJRZANEGO

O UMORZENIE POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO

W oparciu o zebrany materiał dowodowy, na podstawie art. 9 § 2 kpk oraz art. 17 § 1 i 2 kpk wnoszę o umorzenie postępowania przygotowawczego o przestępstwo określone w art. 157 § 1 kk.

Uzasadnienie

W toku postępowania zebrano materiał dowodowy, którego najistotniejszą część stanowią niewątpliwie:

- nagranie przedstawiające miejsce i uczestników zdarzenia bezpośrednio przed incydemem,
- zeznania Andrzeja G' i Radosława Banasiaka odnośnie okoliczności przed, podczas i po incydencie,
- pisemne oświadczenie podejrzanego odnośnie okoliczności przed, podczas i po incydencie,
- obdukcja lekarska Andrzeja G' wykonana po incydencie.

Ponad wszelką wątpliwość uznać należy, że przedstawione przez podejrzanego nagranie nie tylko przeczy wersji zdarzeń przedstawionej przez Andrzeja G' i Radosława Banasiaka, co do okoliczności poprzedzających rzekomą napaść podejrzanego, ale przede wszystkim dokumentuje i dowodzi, że to podejrzanym padł ofiarą napaści ze strony Andrzeja G'.

KOMISARIAT POLICJI
POZNAŃ - JEŻYCE

ul. Kochanowskiego 16
60-846 Poznań, tel. 71 777 140-32, fax 47 777 140-32

03.03.2023 *[Signature]*

[Handwritten mark]

Już tylko ten sam fakt w połączeniu z dalszą częścią zeznań Andrzeja G... na temat zaboru mienia (telefonu komórkowego) podejrzanego wyczerpuje znamiona art. 25 § 1 kk.

Nagranie przedstawione przez podejrzanego obala i obnaża jako nieprawdziwe wszystkie zeznania złożone w sprawie przez Andrzeja G... i Radosława Banasiaka na okoliczności bezpośrednio przed i w momencie rozpoczęcia napaści, tym samym każąc krytycznie spojrzeć na ich wiarygodność w zakresie opisanego dalszego przebiegu zdarzeń. Szczęólnego podkreślenia wymaga tutaj fakt, że zaprzestanie nagrywania sytuacji było bezpośrednim wynikiem bezprawnego działania Andrzeja G... (napaść na podejrzanego i zabór jego mienia), który to Andrzej G... obecnie stara się ze swojego bezprawnego zachowania wywieść korzystne dla siebie skutki.

Ponadto treść samych zeznań Andrzeja G... i Radosława Banasiaka złożonych bez udziału podejrzanego we wrześniu 2022 jest nie tylko diametralnie różna i wzajemnie sprzeczna, ale przede wszystkim uległa ona kluczowym zmianom podczas przesłuchania z udziałem podejrzanego w dniu 1 marca 2023.

We wrześniu 2022 Andrzej G... zeznaje o sobie jako osobie stojącej z telefonem podejrzanego w ręce („Ja tylko stałem i trzymałem jego telefon aby nie upadł na ziemię. Po chwili cofnąłem się i oddałem mu jego telefon”), a Radosław Banasiak zeznaje o Andrzeju G... leżącym na ziemi bez telefonu („Ja nie widziałem aby Pan G... wyrwał mu ten telefon tylko widziałem jak on upadł na ziemię. W tym momencie ten mężczyzna rzucił się z rękami na Pana G..., chwycił go za rękę i ramię w wyniku czego Pan G... z upadł na ziemię”; „Pan Andrzej w żaden sposób nie zareagował, został powalony na ziemię, **leżał na ziemi i próbował się chronić**”).

Nic zatem dziwnego, że przesłuchanie z udziałem podejrzanego w marcu 2023 obaj panowie wykorzystali jako okazję do zbliżenia swoich stanowisk. W konsekwencji Andrzej G... nie jest już pewien czy jednak nie leżał („nie pamiętam czy mnie Pan Waldemar wyrócił”), a Radosław Banasiak nabiera wątpliwości odnośnie miejsca znajdowania się telefonu („telefon leżał wówczas na ziemi. Nie jestem tego pewien”) oraz „doprecyzowuje” leżenie Andrzeja G... na ziemi, które można sparafrazować słowami „trochę pies, trochę wydra, coś na wzór świdra” („leżał w pozycji bocznej wykręconej, brzuchem do dołu”; „to była pozycja skulona obronna, nie leżał na płasko, to była pozycja półleżąca na ziemi”; „**nie zeznałem, że Pan Andrzej leżał na ziemi i próbował się chronić**, dla mnie pozycja obronna skulona nie jest pozycją stojącą, leżąc niżej próbował się podnosić”; „nie była to pozycja leżąca na wznak, ale musiałem uważać aby nie nadepnąć pana Andrzeja”).

Pomimo tych wysiłków Andrzeja G... i Radosława Banasiaka ich zeznania nadal są wzajemnie sprzeczne. Andrzej G... zapewnia o rzucaniu przez podejrzanego inwektyw, a Radosław Banasiak zaprzecza aby podejrzanemu był wulgarny. Szczęólnie znaczenia ma jednak rozbieżność odnośnie kluczowej dla oceny zachowania podejrzanego kwestii tego gdzie znajdował się jego telefon. Andrzej G... twierdzi, że trzymał go swoich rękach, co sam podejrzanemu również potwierdza. To byłaby mocna przesłanka do uznania, że działania podejrzanego były motywowane chęcią odzyskania swojej własności. Okoliczność tę można by uznać za bezsporną, gdyby nie zeznania Radosława Banasiaka, który raz twierdzi, że telefon leży na ziemi, a innym razem nie wyklucza, że podejrzanemu podniósł go z ziemi przed swoim atakiem. Ta druga wersja jest jednak o tyle kłopotliwa, że wówczas niezręcznie byłoby podejrzanemu ciągnąć Andrzeja G... dwoma rękoma, jak zeznaje Radosław Banasiak, skoro w jednej z nich trzymał telefon. Radosławowi Banasiakowi zależy po prostu na przedstawieniu podejrzanego jako człowieka oszalałego i nie panującego nad sobą, bo któż inny mógłby wezwać Straż Miejską do jego źle zaparkowanego samochodu?

Zresztą o ile zeznania Andrzeja G... zdają się być bardzo oszczędne, ogólne i nakierowane na wiarę w siłę dowodu w postaci obdukcji lekarskiej, o tyle Radosław Banasiak przyjął na siebie rolę

4

pożytecznego naiwnego, któremu w udziale przyszło „uwiarygadniać” ujawnione podczas badania lekarskiego obrażenia starając się je połączyć z opisywaną sytuacją. Nie zważając więc na odpowiedzialność za składanie fałszywych zeznań, Radosław Banasiak folguje swojej wyobraźni starając się jak najbardziej obciążyć podejrzanego. Mamy więc w jego zeznaniach sceny niezwyklego, niesprowokowanego i bezinteresownego bestialstwa podejrzanego i obraz ofiary, która tylko dzięki jego bohaterkiej postawie wyszła ze zdarzenia żywa choć „z prawie złamaną ręką”, posiniaczony i w podartym ubraniu („*ręka którą szarpał ten mężczyzna miała zadrapania i była zasiniona. Oglądaliśmy wielokrotnie rękę, to była prawa ręka patrząc czy nie jest złamana*”; „*kitel był rozdarty na rękawie, wzdłuż szwu*”). Trzeba w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że wiarygodność świadka Radosława Banasiaka powinna być oceniana w kontekście ukarania go w tym dniu mandatem karnym po zgłoszeniu dokonany przez podejrzanego. Dlaczego świadek Radosław Banasiak pozwala sobie na tak daleko idące fałszerstwa? Odpowiedź znajduje się w jego zeznaniach. Radosław Banasiak jest przekonany, że podejrzanym nie dokumentował miejsca zdarzenia po incydencie („*Czy może Pan opisać moje [tj. podejrzanego] zachowanie po zdarzeniu świadek zeznaje – nie uległo zmianie tylko już Pan Sokołowski nie filmował nas*”).

Myszę, że to dobry moment na uzupełnienie powyższego obrazu dwoma zdjęciami Andrzeja Gi... zrobionymi o godzinie 12:19.42 czyli jedną minutę i 4 sekundy po momencie zarejestrowanej napaści Andrzeja Gi... na podejrzanego, które załączam do niniejszego wniosku (dowody 1 i 2). Są to zdjęcia osoby chwilę wcześniej rzekomo leżącej na ziemi, ciągniętej 2,5m po trawniku, podpierającej się kolanem, szarpanej za rękaw, który od tego szarpania się urwał, mającej prawie złamaną prawą rękę dodatkowo posiniaczoną na całej długości.

Na marginesie należy dodać, że dokładna analiza materiału dowodowego w postaci przekazanego przez podejrzanego do akt sprawy w dniu 26.01.2023 nagrania wskazuje, że w chwili zajścia Andrzeja Gi... niał na sobie chodaki, których żółte mocowanie pięty przerzucone jest na przód w taki sposób, że nie utrzymuje stopy w bucie. Dość dziwne jest, że tak gwałtowne sceny powalania na ziemi, szarpania i ciągnięcia po ziemi na dystansie 2,5m przy jednoczesnym zapieraniu się ofiary i szorowaniu nogą o podłoże jakie przedstawił Radosław Banasiak, nie doprowadziły do tego, że Andrzeja Gi... po napaści nie pozostał bez obuwia, o czym żaden z zeznających nie mówi.

Żalostnemu obrazowi maltretowanej w ciągu „*kilkunastu sekund*” ofiary przeczy również zachowanie przybyłego na miejsce zdarzenia patrolu policji, który po wysłuchaniu Andrzeja Gi... i Radosława Banasiaka oraz zapoznaniu się z okazanym przez podejrzanego nagraniem nie podjął żadnych dalszych czynności, poprzestając na werbalnym zachęceniu stron do zażegnania konfliktu. Oczywiście nieprawdą jest twierdzenie Radosława Banasiaka, że podejrzanym nie wykonywał poleceń policjantów, gdyż dysponują oni środkami niezbędnymi do egzekwowania swoich poleceń, a przecież w tym przypadku ich nie użyli.

Podsumowując, zeznania Andrzeja Gi... i Radosława Banasiaka są jedynymi dowodami obciążającymi podejrzanego, a także jedynym ogniwem łączącym podejrzanego z przedstawioną obdukcją lekarską. Z uwagi na wykazaną oczywistą nieprawdziwość, sprzeczność i brak wiarygodności tych zeznań przedstawiony w sprawie dokument obdukcji lekarskiej nie może być uznany jako dowód winy podejrzanego. Podejrzanym nie zaprzecza przy tym, że u Andrzeja Gi... mogło dojść do jakichś powierzchownych obrażeń w wyniku podjętej przez podejrzanego obrony koniecznej nakierowanej na odzyskanie zagarniętego przez Andrzeja Gi... włączonego/odblokowanego telefonu komórkowego, która ograniczyła się do objęcia Andrzeja Gi... wóół obejmując również jego ręce, w chwili gdy ten obrócił się do podejrzanego tyłem zasłaniając przed podejrzanym przed sobą w rękach włączony/odblokowany telefon, w którym bezpośrednio przed próbą jego odzyskania „grzebał” nie reagując na żądanie jego zwrotu (jako dowód załączam przypadkowo wykonane podczas

W

szarpaniny o godzinie 12:18.44 zdjęcie – dowód 3). Zresztą sam podejrzany również odniósł obrażenia na swoich przedramionach w postaci otarć, które udokumentował na załączonych fotografiach wykonanych w dniu 1 września o godzinie 12:31 i 16:48 (dowód 4 i 5). Podjęte przez podejrzanego działania były bezpośrednim następstwem napaści dokonanej przez Andrzeja G. ... w wyniku której uderzonemu w głowę podejrzanemu zagrabił on telefon i nakierowane były ze strony podejrzanego na odzyskanie mienia po wcześniejszym wezwaniu do jego zwrotu („*jak Pan poprosił o zwrot to nie zauważył, że telefon leży na ziemi*” – świadek Radosław Banach) przy użyciu adekwatnych do sytuacji i niezbędnych dla osiągnięcia celu środków.

W tej sytuacji jedyną wersją zdarzeń opartą na zebranych materiale dowodowym, wewnętrźnie spójną, logiczną, wiarygodną i zgodną z zasadami doświadczenia życiowego jest ta zawarta w pisemnym oświadczeniu podejrzanego datowanym na 24 stycznia 2023.

Na koniec pragnę zwrócić uwagę, że najczęstszymi przyczynami składania fałszywych oskarżeń i zeznań są, oprócz chęci zysku, chęć zemsty (np. ukarany mandatem chce zemścić się na osobie składającej doniesienie) oraz chęć obrony własnej osoby (osoba popełniająca przestępstwo, oskarża inną, by uniknąć odpowiedzialności) /źródło: <http://wariograf.com.pl/>.

Tym samy wniosek o umorzenie postępowania jest zasadny i konieczny.



Waldemar Sokołowski

Załączniki:

Dowód 1 – Zdjęcie wykonane 1 września 2022 o godzinie 12:19

Dowód 2 – Zdjęcie wykonane 1 września 2022 o godzinie 12:19

Dowód 3 – Zdjęcie wykonane 1 września 2022 o godzinie 12:18

Dowód 4 – Zdjęcie wykonane 1 września 2022 o godzinie 12:31

Dowód 5 - Zdjęcie wykonane 1 września 2022 o godzinie 16:48